KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Slązku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, niedziela dnia 25 czerwca 1922 roku. №,140. Rok XVI

Wąż.

Rok szkolny dobiegł do końca, w szkołach średnich odbyły się też egzaminy nowostępujących. Szkoły średnie państwowe, jak wiemy niemal bez płatne, miały odbyt niezwykły, prawie jarmark dzieci i ich suwerenów. Znalazł zastosowanie ustęp z Pisma Sw. „wielu wezwanych, mało wybranych“ Wybór dokonywać się musiał oczywiście na podstawie umiejętności sprzedawania wiadomości nabytych. Nabywano je najczęściej w wyższych oddziałach szkoły powszechnej lub od korepetytorów wyprzedzających w myśl źle pojętej zasady Pestalozziego tylko i tylko o krok swych pupilów. Szkoła powszechna, która ma być podbudową pięciu wyższych klas szkoły średniej niema dotąd programu skoordynowanego z trzema niższemi klasami s z k ó ł średnich. Wobec przeciętnie niskiego poziomu kulturalnego ma nauczycielstwo s z k o ł powszechnych n i e z w y k ł e trudności do zwalczenia przy wpajaniu elementarnych sztuk mówienia, pisania czytania i t. d. W rodzinie, gdzie ojciec, matka i t. d. są albo niepiśmienni, alo w stanie zapominania piśmienności — każda elementarno-naukowa zdobycz dziecka jest tryumfem wielkim. Poczucie sprawiedliwości każe przyznać, że dziecko zdobywające w i a d o m o ś c i szkolne w otoczeniu takiem, działającem na jego instynkt naśladownictwa w kierunku zgoła innym, dziecko pracujące jak po grudzie zasługuje na jaknajwiększe poparcie, a nie raz na uznanie graniczące z podziwem. Rodzina jego prosta pełna jest podziwu; „zdolny chłopak (dziewucha), napewno zda“ I przychodzi chwila egzaminu. Dziecko proletarjusza wypowiada swą, z trudem wymozoloną wiedzę obok dzieci ze sfer, w których odpowiednie zdolności od wielu pokoleń wsiąkły w krew, obok dzieci, które miały dobrych korepetytorów i t. d. I nagle okazuje się, że ta cała orka z tragicznym mozołem odbyta, że to cała „odkrywanie Ameryki“ w opinji najbliższego otoczenia na nic się zdało, mały zapaśnik upada wobec współzawodników ze środowiska szczęśliwszego.

Po egzaminach rozgoryczenie, dzieci się łamią, rodzice szemrzą głośno: „inaczej by było gdyby był syn dyrektora fabryki, kapitalisty i t. d.“ Choć nauczycielstwo starało się uwzględniać powyższe okoliczności, zawsze pozostał wielki materjał do szemrania w guście powyższym.

Tutaj wracamy do tytułu i staje nam przed oczyma widmo węża owego. Wąż ów, bardzo stary, miał w żywocie swym fazy rozmaite. Za czasów rosyjskiego regime'u bywał nieraz bardzo uczynny. Obecnie rzuca „liberum veto“: „my płacim największe podatki(??) nasze dzieci powinny kształcić się bezpłatnie“. Szkoła średnia państwowa p o w s t a j ą c a przez upaństwowienie najlepiej w danej okolicy postawionej szkoły średniej prywatnej ma też nadal wielki kontyngent dzieci tych, którzy zrezygnowawszy z paru przyjemności n. p. kilku dni pobytu na kosztownej wilegjaturze mogliby utrzymać w danem środowisku wspaniałą szkołę prywatną z doborowym personelem nauczycielskim, a więc szkołę, która uzyskałaby od Ministerjum pełne prawa. Wówczas państwowa szkoła średnia, prawie bez płatna, mogłaby na oścież otworzyć wrota swym bied nym małym oraczom, z których jak okazuje praktyka, nieraz po roku jednym stają się sprawni pracownicy na niwie sztubackiej.

Idzie tylko o poskromienie którego węża w kieszeni, węża, któremu w naszej narodowej terminologji przysługuje miano: „Obcy sprawie wspólnej“.

W. W.

Stosunki polsko-ukraińskie.

(Wywiad z posłem Ukrainy p. Szumskim.)

Po powrocie z Charkowa, poseł Ukrainy sowieckiej p. Szumski, oświadczył przedstawicielowi W. A. P. a, w sprawie stosunków polsko - ukraińskich, co następuje: Odpowiadając na pytania, jakie są realne rezultaty polepszenia polsko-ukraińskich stosunków, muszę zaznaczyć, że polepszenie stosunków nie zawsze można konkret nie określić, gdyż istnieją nader ważne, a zarazem nieuchwytne momenty. Nie można pominąć chociażby tego faktu, że już od pół roku niema tego napływu protestów, jakim charakteryzował się początek naszych dyplomatycznych stosunków. Nie można naturalnie powiedzieć, że udało nam się zlikwidować ciężkie następstwa wojny i że możemy już całkowicie urzeczywistnić niezbędne w interesach obydwuch narodów zbliżenie gospodarcze, lecz względnie spokojna atmosfera ubiegłego półrocza d a j e możność przygotować i postawić na porządek dzienny cały szereg przewidzianych przez traktat ryski konwencji i dodatkowych układów bez których niemożliwem jest ustalenie normalnych ekonomicznych stosunków. O k r e s ten, poświęcony przygotowaniu gruntu dla nawiązania stosunków ekonomicznych daje także i pewien realny rezultat gospodarczy. Tak n. p. za ostatnie czasy przez polsko-ukraińską granicę przeszło z Ukrainy około 300 wagonów surowca zwierzęcego i roślinnego, wartości około 2 miljardów pol.mk. i na Ukrainę około 700 wagonów produktów żywnościowych, manufaktury i innych towarów, a w dniach najbliższych powinno przejść jeszcze około 600 wagonów. Należy przypuszczać, że w związku z pomyślnie zapowiadającym się urodzajem i co z tego wynika, z powiększeniem siły nabywczej ludności, handel zagraniczny Ukrainy znacznie się rozwinie. Dla dalszego normalnego rozwoju gospodarczych stosunków z Polską niezbędną jest już podstawa prawna, mianowicie, traktat handlowy zawarcie którego, z przyczyn niezależnych od rządów sowieckich, odwleka się.

Co się tyczy wrażenia, jakie wywarł na Ukrainie polski kryzys gabinetowy to prasa nasza dostatecznie je odzwierciadla. Kryzys ten nie jest rozpatrywany, jako zwykły kryzys gabinetowy. Z chwilą gdy pogłębił się on, docierając aż do samych podstaw konstytucji i gdy towarzyszą mu z jednej strony, takie mowy, jak mowa posła Daszyńskiego i innych, a z drugiej komentarze prasy narodowo-demokratycznej, kryzys ten wywołuje w publicznej opinji Ukrainy czujność i naprężoną uwagę. Nasza prasa wyraża obawę, że polsko - sowieckie stosunki, które w ostatnich

czasach znacznie się pole pszyły, mogą ponownie ulegdź wahaniom, niepożądanym dla obydwuch narodów.

Listy z Górnego Śląska.

Śląsk wraca na łono Ojczyzny. Radość w Polsce, żałoba w Niemczech. Przejęto już prawie wszystkie urzędy. Powitanie wojsk polskich. Nieco o poczcie i ruchu kolejowym. I na Śląsku powstaną „korytarze". Przyszłe zadanie.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 20 czerwca.

Ludność polska w przyznanej nam części Górnego Śląska przeżywa obecnie chwile najwyższej radości z powodu ostatecznego połączenia tej ziemi piastowskiej po kilkowiekowej rozłące z jej matką Polską. We wtorek o godzinie 12 przed południem wkroczyły do Katowic pierwsze oddziały wojsk polskich. Doznały tutaj przyjęcia jaknajserdeczniejszego. Komitet polski w Katowicach i Komitety przyjęć, jakie utworzyły się we wszystkich innych miastach i większych gminach polskiej części Śląska przygotowały już wszystko do jaknajokazalszego przyjęcia wojska i władz polskich. U wylotów głównych ulic w Katowicach powstały dużym nakładem pracy i kosztów monumentalne bramy i łuki tryumfalne, przyozdobione w sztandary o barwach polskich, zieleń i girlandy z kwiatów, nieomal na wszystkich domach powiewają flagi polskie, wszędzie widać Orła Białego na czerwonem polu, godło Rzeczypospolitej. Na Zawodziu (przedmieście Katowic), skąd w kierunku na Katowice posuwały się wojska polskie, górnicy wznieśli olbrzymią bramę tryumfalną z samych bloków węglowych...

Podczas, gdy ludność polsko śląska wśród takich objawów najżywszej radości przyjmuje wojsko polskie, w którem widzi swego wybawcę z niewoli długowiekowej i obronę swoją przed możliwemi w przyszłości dalszemi zakusami niemieckiemi, Niemcy na wielką skalę zainscenizowali „żałobę" o „zrabowany" im, jak twierdzą Górny Śląsk. Komedja żałoby odbyła się na rozkaz urzędowy w niedzielę ostatnią w całych Niemczech.

Z gmachów, zwłaszcza rządowych i publicznych, na znak owej żałoby powiewały flagi o barwach pruskich i niemieckich, opuszczone do pół masztu. Większą jeszcze była żałoba protestantów pruskich, bo na rozkaz niemieckiego synodu ewangelick. we wszystkich kościołach ewangielickich w Prusiech w ubiegłą niedzielę pół godziny bito we wszystkie dzwony na znak żałoby o Górny Śląsk, i odprawiano na bożeństwa „żałobne".

Niech żałują i pokutują bo mają za co!..

Przejmowanie urzędów administracyjnych jak politycznych i publicznych tymczasem raźno postępuje naprzód. Prawie że wszystkie urzędy już przejęto, przedewszystkiem koleje i pocztę, a w Katowicach także policję. Od niedzieli pełni w Katowicach służbę 400 urzędników polskiej policji państwowej. Dziarskie postacie ich w zgrabnych mundurach wzbudzają podziw i zadowolenie, że zaś zadanie swe co do utrzymania porządku i walki z bandytyzmem pojmują serjo świadczy ich ciężkie uzbrojenie, wszyscy bowiem mają przez ramię przewieszone karabiny.

Poczta polska od dzisiaj rozpoczyna urzędowanie i również od wczoraj t. j. od poniedziałku, wchodzą w użycie no we znaczki pocztowe dla województwa Śląskiego, a tracą swoją wartość dotychczasowe znaczki plebiscytowe, które narazie w niemieckiej części Śląska pozostają w użyciu. Ruch pocztowy z Polską i odwrotnie narazie pozostawiać będzie jeszcze dużo do życzenia. Tak naprzykład wzbronioną jest wysyłka pieniędzy z Polski za przekazem pocztowym. Ogółem otrzymała Polska na Górnym Śląsku 127 większych i mniejszych urzędów pocztowych.

Z przejęciem kolei wszedł też w życie w nocy z niedzieli na poniedziałek nowy rozkład jazdy. Nowy rozkład ustalono w porozumieniu z niemiecką dyrekcją Kolejową w Gliwicach. Zmiany okazały się koniecznemi ze względu na lepsze połączenie Śląska z Polską, i ze względu na nową granicę celną gdzie na stacjach pogranicznych, jak Król. Huta, Bytom i t. d. pociągi będą miały dłuższe przystanki niż dotąd (pół godziny).

Z nowego rozkładu podaję następujące najważniejsze, **czas odjazdu z Katowic:**

do Warszawy pociągi posp. o 10.02 i 11.20 rano i pociąg osob. o 10.50 rano.

Do Sosnowca pospieszne o g. 5,45, 10.02 rano i 7.10, 8.40, 10.50 i 11.20 wieczorem, i pociągi osobowe o 8.13 i 10.45 rano i 2.50 5.55 popoł.

Do Berlina pociągi posp. o godz. 7.42 i 11.12 przed połud. i o g. 8.35 i 11.00 w nocy.

Niestety, nie udało się uniknąć tego, że na G. Śląsku powstały na podobieństwo t. zw. korytarza wschodnio-pruskiego aż dwa korytarze. Kto będzie chciał jechać naprzykład z Katowic najprostszą drogą do Lublińca, należącego również do Polski, będzie musiał jechać przez teren niemiecki (przez Bytom), a kto z Bytomia będzie chciał wyjechać na granicę niemiecką do Czasnowa (w okolicy Lublińca) będzie musiał jechać przez teren polski (Lubliniec). Ruch kolejowy przez te korytarze tak dla osób jak dla towarów uproszczono jednak w ten sposób, że nie będzie się dokonywało ani rewizji paszportowych, ani celnych. Za to wagony na granicy polskiej będą plombowane wzgl. zamykane, zanim się udadzą w podróż przez korytarz niemiecki, i otwierane będą dopiero u celu podróży, na następnej stacji polskiej. Podobna procedura zaprowadzoną będzie dla pociągów niemieckich, przejeżdżających przez korytarz polski. Podróżni nie będą więc mogli przez ten czas pociągu opuścić. Nawet okna będą przez ten czas zamknięte.

Doszliśmy więc nareszcie tak daleko, że część Górnego Śląska ostatecznie przeszła pod panowanie polskie. Ale ileż nowych wielkich zadań czeka nas jeszcze w wielkiem, z takim trudem zdobytem „przedsiębiorstwie", jeśli użyć mogę słów posła Korfantego. Mimo suwerennego stanowiska Polski na Górnym Śląsku jeszcze przez 15 lat pełnić tu będzie władza międzynarodowa niejako rolę mentora. Wielkie zadania czekają też przyszły Sejm śląski. który, jak wiadomo, zebrać się ma w w dwa miesiące po objęciu kraju przez Polskę. Wybory do Sejmu śląskiego poprzedzi, jak się zdaje bardzo ożywiona walka wyborcza.

Aleksy Pająk.

TELEGRAMY.

Porozumienie angielsko-włoskie.

BERLIN. (WAP) Z Hagi donoszą, że delegacje angielska i włoska będą występowały na konferencji solidarnie bro niąc programu angielskiego.

Brednie niemieckie.

CHARKOW. (WAP) Prasa sowiecka powtarza za prasą niemiecką, że armja polska znacznie wzmacnia swoje siły na pograniczu polsko-ukraińskim. Przez Lwów, rze komo, wysłano na granicę 4 dywizje polskie

Włoska książka żółta.

RZYM. (WAP) Rząd włoski ma wydać żółtą książkę, poświęconą konferencji genueńskiej.

Przesyłki do Rosji.

WARSZAWA. (W A P) Jak się dowiadujemy za pośrednictwem amerykańskiego komitetu w Warszawie wysłano przez osoby prywatne do Rosji i Ukrainy około 100 tyś. przesyłek żywnościowych opłaconych od 10 do 50 dolarów za przesyłkę.

Z G. Śląska.

Wiadomości z G. Śląska.

Dzienniki donoszą, że górnośląska umowa amnestyjna zostala zawarta przez pełnomocników Polski i Rzeszy Niemieckiej.

Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Katowicach rozpoczął swe czynności 20b.m.w biurze przy ul. Gutenberga № 16 Ip.

Przewodniczący rady miejskiej w Katowicach dr. Rejchelt, wygłosił mowę podczas wkroczenia wojsk polskich do Katowic. Powszechną uwagę zwrócił fakt, iż niemieckie sprawozdanie tej mowy zupełnie się różniło od sprawozdań polskich. Mianowicie w niemieckich sprawozdaniach umieszczone następujący ustęp: Wkroczenie wojsk polskich do Katowic nie może u ludności niemieckiej wzbudzić żadnego uczucia radości, bo jest ono tylko wynikiem genewskiego gwałtu. Jak stwierdza „Kattowizer Ztg." dr. Rejchelt ustęp ten dopisał do swej mowy a rozesłał do pism niemieckich. Znalazłszy się jednak w obliczu wojsk polskich i wodza. Szeptyckiego, powiedział mowę bardzo lojalną i pokorną

Prasa donosi, że rządy Polski i Niemiec przedstawiły Radzie Ambasadorów nowe wnioski w sprawie likwidacji szkód wyrządzonych przez powstania górnośląskie.

Rząd niemiecki ma domagać się wyrównania strat, dochodzących do 4 miljardów marek niemiekich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Wielkie manewry czerwonej armji urządza Trockij w lipcu koło Smoleńska i Kijowa.

*** 28 bm. otwarta będzie we Lwowie wystawa łowiecka.

*** Statek szkolny, Lwów, króry wyjechał z Gdańska z ładunkiem drzewa, przybył już do Anglji. Podróż ta ma na celu wyszkolenie uczniów szkoły marynarki handlowej i jednocześnie pokrycie kosztów podróży z opłat za przewóz drzewa.

*** B. minister skarbu L. Biliński organizuje do spółki z bankierami wiedeńskimi bank austro-polski. Bank ten będzie miał na celu załatwia nie interesów bankierów wie

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

14) POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

Nawet Tomasz uczuł niepokój. Guidé — wiedział o tem dobrze — był jego osobistym nieprzyjacielem.

Stary ten sługa Gonsollina ze złością patrzył na wejście do służby drwala.

Kolegować z człowiekiem, którego nieraz zaskoczył na kradzieży zwierzyny, kolegować ze złodziejem, było dla starego strażnika upokarzającą rzeczą i to go oburzało.

Nie ukrywał też przed swym panem niezadowolenia i zdziwienia.

Na to mu kupiec drzewa odpowiadał:

— Cóż chcesz mój Guidé; to sprawia przyjemność mojej żonie.

Strażnik chwilowo ukrył swą nienawiść.

Dla Tomasza był grzeczny, ale i nie spuszczał go z oka.

Czy widział więc tę schadzkę?

V

Co rok w lecie jenerał Hormais przepędzał kilka dni u pana Gonsollina wraz z Zuzanną.

W owej epoce Franciszek przebywał na kursach lekarskich w Paryżu, dlatego rzadko kiedy zjawiał się w Saint-Cloude.

W czasie wakacyj wrześniowych młodzieniec na dwa lub trzy tygodnie przyjeżdżał do jenerała i siostry, a potem wyjeżdżał, nie z powrotem do Paryża, gdyż kursa zaczynały się w październiku a nawet w listopadzie, lecz puszczał się w podróż po Francji, lub po Włoszech, Hiszpanji, Anglji, albo Niemczech.

Nareszcie po ukończeniu uniwersytetu i świetnej doktoryzacji, Franciszek powrócił do Saint-Cloude, ażeby tu osiąść i wyrobić sobie praktykę, i wtedy to stosunki ojca jego z Gonsollinem doprowadziły go do znajomości z Magdaleną.

Słyszał on już dawniej o jej czarującej piękności i o dziwnem zamążpójściu.

O ile sobie przypominał, dwa czy trzy razy widział już ją, gdy była młodą panienką. Magdalena bowiem nie była rodem z tych stron, a Franciszek już od dwuch czy trzech lat mieszkał w Paryżu, kiedy Reynand, ojciec, zamianowany został podinspektorem lasów Saint-Cloude.

Pani Gonsollin więc prawie nie znał.

W pierwszych czasach, po osiedleniu się, mając dość wolnego czasu, skwapliwie pochwycił sposobność rozrywki.

Nietylko zawiązał stosunki z panem Gonsollinem, które przerwały jego pobyt w Paryżu, lecz wkrótce pociągnięty się czuł do Bouchoux uczuciem głębszem, które Magdalena w nim wzbudziła.

Od pierwszych odwiedzin uczuł się wzruszonym.

Nigdy jeszcze nie kochał. Miłostki studenckie zaledwie musnęły jego życie, nie naruszyw szy duszy. Pokochał nagle i z całem uniesieniem lat trzydziestu, nieświadomych miłości, oddał swe serce odrazu, bez namysłu żadnego.

Zresztą znalazł Magdalenę, dziwnie usposobioną do wywzajemnień w tej miłości.

Uczucie Lhoira, jakkolwiek tak głębokie i pełne przywiązania, obudziło w niej tylko litość.

Przez chwilę sądziła, że także go kochać będzie Owego dnia mianowicie, kiedy Tomasz, zmieniony, w przystępie wzniosłego szału, chciał się zabić, ażeby młodej kobiecie sprawić okropne i najwyższe zadowolenie, z tej pewności, że był człowiek, który sobie dla niej życie odebrał.

Owego dnia Tomasz nie odgadł, że Magdalenę zwyciężył.

Zanadto był lękliwy, za wiele było szczerości i pokory w jego miłości, ażeby wyzyskiwał szanse powodzenia.

Nie dostrzegł nic.

Potem zaś miłość Lhoira była dla młodej kobiety tylko rozrywką wśród smutków i nudów, jakich doznawała.

W tem usposobieniu umysłu ujrzała Franciszka Hormais.

Zrozumiała prędko, jakie wrażenie wywarła na synu jenerała, a sama także czuła się cała wzruszona i drżąca, za każdym razem, gdy spodziewając się odwiedzin rodziny Hormais, udawała się na jej spotkanie do doliny Saint-Cloude, wespół z panem Gonsollin.

Jechali doliną, u podnoża gór i naraz rozróżniali zdaleka, na bielejącej drodze, wśród jasnego blasku słońca porannego, powóz, wiozący Zuzannę, niedbale wyciągniętą, gdy pan Hormais i jego syn jechali za powozem lub przed nim konno.

Skoro zobaczono się i tu i tam, Zuzanna i Magdalena powiewały chustkami i wkrótce powozy się spotykały.

(d. c. n.)



deńskich, którzy przedwojną eksploatowali całą Małopolskę. Należy się obawiać by ten nowy występ p. Bilińskie go nie sprowadził nowej dewaluacji marki-polskiej, której byliśmy świadkiem w ubiegłych latach.

*** Senat i rada miejska w Gdańsku opracowuje drakońskie prawa przeciw Polakom w obronie niemczyzny w Gdańsku. Sprzedaż nieruchomości ma być uzależniona od pozwolenia senatu, a nowi właściciele domów, Polacy, mają płacić wyższe podatki.

*** Senat amerykański uchwalił zmniejszyć załogę marynarki do 80 tyś. żołnierzy, a kredyty do jednej trzeciej w stosunku do roku ubiegłego.

*** W Insbruku rozpoczął się kongres międzynarodowej federacji syndykatów chrześcijańskich.

Felczerzy protestują.

(Nadesłane).

Nareszcie wyrywa się głos zbiorowy z piersi zrozpaczonych felczerów pod adresem dostojnika zdrowia publicznego jakoby rząd wydawał rozporządzenia niezgodne z prawem felczerskim a zapominają o tym że tylko bezprawie stworzyło felczerstwo, potrzeba wyjątkowa, czas odległy, czas nie znający druku jest koroną tego zawodu. Dlatego też felczerstwo stale było ignorowane otoczone bezprawiem, kto chciał to w nim pozostał, kto chciał atakował, z jednej strony nieliczny odłam coś pracował dla zdobycia stopnia, z drugiej zaś strony daleko liczniejszy odłam bez pracy powiekszył jego grono i tak szło naokoło. Ciemnota i rozrzucone stepy Rosji podrzymywały ten zawód aż nareszcie zmartwychwstała Polska wzięła się obecnie energicznie do usunięcia tej bolączki z grzbietu nauki medycznej. Zamyka się szkołę i wszystkie inne drogi aby mieć tę pewność, że z tą specjalnością, wynalazkiem średniowiecza lub jeszcze odleglejszych czasów raz na zawsze się załatwiono. Jednostkom stojącym na czele państwa nie można mieć za złe, jeżeli chcą ulepszyć system leczni-czy, tak samo jak nie można mieć za złe wynalazcy za odkrycie nowych dróg do zbawienia ludzkości, niszcząc tym sposobem dotąd przyjęte zasady. Z tym ludzkość się liczy, ogół zaś felczerski z tą ewentualnością się nie liczył zapomniawszy zupełnie że zbliżysię chwila kiedy grunt pod nogami zachwiać się może. Bo jak inaczej? Czy posiadamy jaką siłę moralną za sobą w postaci własnej literatury, nauki? własne warsztaty pracy? Nie! Odgrywaliśmy rolę pośrednią pomiędzy lekarzem a chorym, niekiedy podrzędną, całość na szej pracy składała się z różnych skombinowanych części a wszystko razem przypomina wielkie zero. Obecnie postęp ciśnie nas! Z drugiej zaś strony grożą nam.... że możemy być karani nie licząc się ze ści słą literą prawa.... Otóż ci sami co nas wymyślili, hodowali a obecnie uważając naszą misję za wystarczającą sami zawiesili miecz Damoklesa nad naszemi głowami!... Za co? Czy zato, że twórcą tego zawodu był lekarz?

Uniwersytet, urząd lekarski, komisja wojskowo - lekarska fabrykowały go! Filar postępu i kultury lekarz z dogorywających felczerów chce stworzyć ialangę przestępców! Bo trzeba poznać prawo pracy felczera. Czynność tego rodzaju co oddychanie uznana u wszystkich za moralny objaw życiowy w tym wypadku może się nie tyczyć człowieka-felczera W podobieństwie do tego przykładu podobne są wszystkie przepisy dla felczera jak: ratuj człowieka a ratując go możesz być ukarany i pozbawiony pracy. W wypadkach nagłych ma wszystko robić w zasadzie niewolno mu nic W ten sposób jeden przepis sprzeczny jest z drugim i w rzeczywistości niema za soba żadnych podstaw prawnych.Rozumiem, że za czyn karygodny odpowiada i lekarz ale trudno winić niedoświadczonego felczera za „coś" więcej pracy u chorego bez szkody dla tegoż. Nie bronię absolutnie felczerstwa bodajby już nie istniało..... nie mogę go bronić z punktu nauki i postępu czasu ale muszę bronić tych, któ rzy często nieświadomie, bezwiednie, w prost z przyzwyczajenia mogę wpaść w sieci przestępcze.....

Wieki całe chirurg upijał a nie usypiał chorego do operacji....

Wieki całe terapeuta leczył gorączkowe choroby upustem krwi......

Wieki całe praojcowie za, miast aeroplanem, koleją. samochodem jeździli razem, a felczer za co zawinił? za co ma być karany? Czy za to, że był bezmyślny a stworzył go i myślał za niego lekarz?

H. Szer.

Dekoracja Zagłębia w minionych dniach.

Od naszych czytelników otrzymujemy liczne uwagi porównawcze na temat sposobu uroczystości ostatnich dni na Śląsku i w przyległym Sosnowcu, który jako najbliższe miasto polskie nabierał cech przedstawiciela polskości wobec Ślązaków, zupełnie zresztą niezasłużenie. Istotnie uderzała nas wszystkich technika Ślązaków także i w tej dziedzinie trzeba pamiętać, że i urządzenie obchodów narodowych wymaga sprawności organizacyjnej. Ktoś co bierze na się czynność organizatora uzupełnień uczuć zbiorowych, powinien postarać się o organizację rozszerzadży kokardek, nalepek, chorągiewek, ozdób roślinnych etc. Inaczej trudno wymagać od przeciętnego obywatela by lepił chorągiewki, zrywał pod nieobecność policji zieleninę, szukał w inwentarzu domowym substancji na kokardzie i t. d. Możemy zapewnić braci śląskich, że cieszyliśmy się nie mniej od nich ale nie naszą winą żeśmy technicznie trochę pofuszerowali. Czytelnik nasz zauważył słusznie wśród ozdób Sosnowca dywan niewytrzepany na balkonie, któremu sekundowały opodal suszące się materace i inne części familijne. Banderja śląska złożona z niezwykle sympatycznych piastowkich typów gospodarzy istotnie nie spotkała przyjmujących, pamiętać jednak należy, że w dniu tym wędrowaliśmy wszyscy do Katowic a i sam piszący spotkawszy jeżdżców w parku jednej ze szkół, nie mógł poświęcić im więcej czasu, spieszył bowiem na Śląsk. Wstrzemięźliwość w okrzykach „niech żyją", oklaskach jest niestety właściwością nas „okutych w powiciu".

* *
*

Psie Pole, Płowce, Grunwald, Września
i górnośląskie trzy powstania —
to czas, co serc ogniwa ścieśnia,
to pieśń, co Jutrem wciąż podzwania!

to sen, co dziś się ucieleśnia
i bije chwilą zmartwychwstania!...

Psie Pole — Płowce — Grunwald — Wrześnią
i górnośląskie trzy powstania

to wyzwolenie z jarzma klęski,
na której wreszcie wolny człowiek,
ostatnią łzę otarłszy z powiek
zatyka sztandar swój zwycięski,

i kres dziś kładzie ducha wzrost ten
osławionemu „Drang nach Osten!"...

E. Kloniecki.

Kronika.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono następujące sprawy: 1) dokonano wyboru komisji roz jemczej, w sprawie sporu z elektrownią, do której weszli p. Wieczorek i p. Gallot. 2) wybrano p. K. Wosińskiego do komisji szacunkowej podatków szkolnych, w miejsce p. Laska, który opuścił Sosnowiec. 3) postanowiono zakupić dom od Kasy Chorych przy ul. Wawel. 4) uchwalono z kasy miejskiej wyasygnować 216000 mk., na kursa dla analfabetów. 5) Nie zezwolono na skład nafty i oleju p. F. Kiepfiszowi, który znajduje się przy ulicy Nowokościelnej i polecno by p. Kiepfisz rozebrał zbiorniki, wybudowane bez zezwolenia. Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w nadchodzący wtorek.

— Ze stowarzyszenia Kupców polskich. Organizacyjne zebranie zarządu i Komisji rewizyjnej Stow. Kupców Polskich w Zagłębiu odbędzie się w nadchodzącą środę t. j. dnia 28 b.m. w lokalu Banku Przemysłowców w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej. Początek zebrania o godz. 5 po poł. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

—Wycofanie znaczków pocztowych. Ministerjum poczt i telegrafów podaje do wiadomoś ci: Z dniem 15 sierpnia b. r. wycofane będą z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1. Wartości fenigowych, mianowicie 3, 5, 10, 15, 20, 25 i 40. 2. Wartości markowych dużego formatu 1, 1 i pół, 2, 2 i pół, 3, 5, 10 czerwone i 20 zielone. 3. Dopłaty niebieskie wartości halerzowych (kwadratowe): 2, 4, 5, 10, 30, 50 i 100. 4. Wszystkie wartości znaczków pocztowych t. zw. konstytucyjnych: 2-markowych 3, 4, 6, 10, 25 i 50. 5. Wszystkie wartości znaczków Czerwonego Krzyża: 1-markowych 6, 10 i 20.

— Podziękowanie. Zarząd Koła inwalidów Zagł. Dąbrow. składa tą drogą Tow. Akc. „Piast" w Będzinie za otrzymane 100.000 mk. staropolskie „Bóg zapłać".

— Organizacja wyższych kursów naukowych w Sosnowcu. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich w Sosnowcu postanowiło zorganizować w bieżącym roku poczynając od 1 października „wyższe kursy naukowe" w Sosnowcu, przeznaczone w szerokiem znaczeniu. Kursy stanowiące wyższy szczebel t. zw. uniwersytetów ludowych mają za cel, uświadamianie w dziedzinie podstaw i rozwoju kultury współczesnej. W tym celu odbędzie się dnia 24 czerwca

TEFFI

Wakacje.

Mówi się, że podczas wakacji człowiek wypoczywa, w rzeczywistości jednak wszyscy byli bardzo zajęci.

Lola cały dzień zajmowała się chudnięciem, ponieważ na jesieni miała się uczyć deklamacji, a deklamować lubiła tylko rzeczy wzniosłe i poetyczne, jak „Stłuczona waza", „Ja chudnę z każdym dniem", „Śmierć moja przyjdzie wiosną", „Dlaczego więdną róże w mym ogrodzie" i t. p.

— Jak będę mogła powiedzieć wobec publiczności, że umarłam, jeśli wyjdę na estradę z czerwonymi policzkami — martwiła się Lola i odsunęła talerz z zupą.

Młodsza siostra Loli, pierwszoklasistka Marysia, też była bardzo zajęta. Żeby udzolnić ją w matematyce, nauczyciel arytmetyki kazał jej podczas lata rozwiązać pięćdziesiąt zadań.

I codziennie od obiadu do podwieczorku, w czasie największego upału, gdy muchy brzęczą i dokuczają, męczyła się Marysia nad zadaniami i pomimo swej gorliwości, nie mogła rozwiązać ani jednego.

— Boże, Boże! Co ja biedna poczne? Tutaj chyba jest omyłka w odpowiedzi. Albo błąd drukarski!

I szła do Loli prosić ją o pomoc w nieszczęściu. Ale Lola siedziała zła z zaciśniętemi ustami i myślała o leguminie, którą wszyscy będą jedli oprócz niej.

— Nie dla mnie... nie dla mnie —rozmyślała gorzko Lola. — Czego chcesz ode mnie, wciąż mi przeszkadzasz!

— Zadanie mi nie chce wyjść — płaczliwym głosem rzekła Marysia. — Patrz: mleczarz sprzedał trzy łokcie jabłek... Mój Boże, nic nie rozumiem. Nie mogę rozwiązywać zadań w lecie, wszystko mi się w głowie kręci.

— No, czegóż ryczysz jak krowa! — mitygowała siostrę Lola. — Takiego głupiego zadania nie możesz rozwiązać?

— Co mam robić?

— Ależ to zupełnie proste zadanie. Co tam masz, mleczarza? No to podziel mleczarza i odczep się!

— Ależ, kiedy on się nie dzieli!

— No to pomnóż!

— Łatwo ci powiedzieć! Spróbuj sama.

— Wynoś się w tej chwili i nie zawracaj mi głowy głupstwami. Jeśli tobie zadano, to powinnaś sama rozwiązywać. Jaką korzyść wyniesiesz, gdy ja za ciebie będę się uczyła?

— Powiedz lepiej, że nie potrafisz.

— Głupia jesteś!

— Sama jesteś głupia!

— Powiem tatusiowi, to ci pokażę!

Ten ostatni środek pedagogiczny pomagał najlepiej: Marysia odchodziła z głośnym płaczem, pozostawiając Lolę w samotności ze smętnemi myślami o leguminie.

— Nie dla mnie... nie dla mnie nadejdzie wiosna...

Przyszła stara gospodyni, podparła po babsku głowę i z głębokiem współczuciem patrzała na Lolę, jak na chorą krowę.

— Dlaczego nic nie jesz moje dziecko?

Co? Wczoraj na śniadanie upiekłam umyślnie dla ciebie kartoflane placki. Zeszłego roku jadłaś i palce oblizywałaś, a teraz do ust nie wzięłaś! Może były źle zrobione? Może smietany było za mało? Powiedz.

— Poprostu mi się jeść nie chce — odrzekła ze smutkiem Lola.

— Czekaj no, Maciej obiecał, że nałowi raków. Ugotuję ci twoją ulubioną zupę rakową. Tem już chyba nie pogardzisz.

— Nie, na miłość Boską, nie! — wybuchnęła Lola. — Nie chcę rakowej zupy. Na samą myśl robi mi się niedobrze.

— Tylko teraz tak mówisz. Jak postawię na stołę, inaczej będziesz śpiewała.

Lola jęknęła:

— Nie chcę! Nie chcę! Nie męcz mnie! Idź sobie!

Stara z przestrachu kiwa głową i odchodzi na palcach.

Lola podchodzi do lustra, wciąga jak tylko może, swe tłuste, czerwone policzki, podnosi brwi i deklamuje:

„Dlaczego jestem tak blada, i dlaczego smutek wciąż u mnie gości"?

Ale tłuste, czerwone policzki znów wracają na miejsce i twarzyczka Loli wcale nie odznacza się bladością, ani smutkiem.

Lola zamilkła i natchnienie prysło. Podchodzi do otwartego okna i wzdycha głęboko. Uderzył ją płynący z kuchni zapach smażonych kotletów.

Wtem wpada Marysia. Twarz ma rozradowaną i tryskającą szczęściem:

— Lola, Lola! Zadanie mi wyszło! Jak Boga kocham! Patrz! podług odpowiedzi!

— To niemożliwe!

— Patrz! Odpowiedź ta sama!

— To niemożliwe! Musiałaś się gdzieś omylić, i dlatego ci wyszło! Pokaż no, sprawdzimy!

Zaczęły sprawdzać.

— A to co? — zapytuje Lola. — Pocoś tu dzieliła 40 przez pięć? Co?

— No tak, — jaka się Marysia, — czterdzieści osób zjadło po pięć jabłek...

— No to przecież trzeba mnożyć, a nie dzielić! Ech, ty matematyczko! Nie mówiłam, iż dobrą odpowiedź otrzymałaś przypadkowo. Idź i przerób jeszcze raz.

Marysia zaczerwieniła się, wydęła policzki i odchodzi ze spuszczoną głową.

— Nie dla mnie.. nie dla mnie przyjdzie wiosna...— szepcze Lola.

Z kuchni zalatuje zapach smażonych kotletów.

(Spolszczył **Tur.**)

w lokalu gimnazjum żeskiego (Małachowskiego 7), zebranie informacyjne na którem powyższa sprawa będzie omawiana.

— Sławna „Makkabi" krakowska przyjeżdża do naszej „Victorji" na zawody koleżeńskie. „Victorja cieszy się w Krakowie piękną opinją skoro światowej sławy kluby jakim jest pierwszoklasowa „Makkabi rozgrywają z nią mecze. Dziś o godz. 4 po poł. boisko „Victorji przy ul. Długiej będzie miało zaszczyt gościć Makkabi o ile stan pogody nie wpłynie na rozegranie zawodów.

— Stan rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskim. W dniu 15 czerwca r.b., ogólna liczba bezrobotnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wynosi ła w przybliżeniu 3000 osób. Liczba ta obejmuje w połowie robotników pozostających bez pracy w przemyśle metalowym i włókienniczym, a reszta t. j. w liczbie z górą 1500 składa się z robotników niewykwalifikowanych, którzy stale oczekują dorywczej pracy. Nadmienić należy, że z pomiędzy wyżej wymienionej liczby są to przeważnie ludzie bez określonego zajęcia t. zw. próżniacy wyczekujący stale wygórowanych warunków płacy. Tutaj podnieść należy, że obecnie emigracja do Francji ustała, a robotnicy sezonowi, którzy mogli wyjechać do Austrji na roboty polne, z powodu spóźnionej pory obecnie nie mogą emigrować.

— Szalona jazda. Dnia 21 b. m. przy ulicy Dietlowskiej wpadł pod koła automobilu 10 letni Bogusław Łączkowski, który przewieziony do szpitala pogońskiego, w kilka minut zmarł. Najwyższy chyba czas, aby rząd wydał odpowiednią ustawę, zabraniającą wyścigów po ulicach miast.

— Widmo strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskim. W radzie przemysłowców w Dąbrowie Górniczej, odbyła się dnia 23 czerwca konferencja pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami związków górniczych Powodem konferencji były nowe żądania górników, którzy domagają się podwyżki płac. Robotnicy żądają 50 proc. podwyżki, zaś przemysłowcy zgadzają się tylko na 10 proc. W tej sprawie odbędzie się ponowna konferencja dn. 27 czerwca t. j. we wtorek, na której ostatecznie ta sprawa ma być załatwioną.

— Echa strajku w Dąbrowie „Hucie Bankowej". Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że związek górników dla bezrobotnych z „Huty Bankowej" wyasygnował nie 3.000.000 mk. pol. (jak doniosły niektóre tutejsze dzienniki) lecz 7.500.000 mk. pol.

— Zuchwała kradzież. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. nieznani sprawcy zakradli się za pomocą dobranego klucza do mieszkania p. Orłowskich, zam. przy ulicy Dęblińskiej № 15, gdzie skradli skrzynkę z pod biurka. W skrzynce tej znajdowały się biżuterja, stołowizna it.p. kosztowności, należące do p. Orłowskich oraz D-ra Melodysty, którzy po pożarze Banku Przemysłowców z braku odpowiedniego mieszkania, zapakowali ubranie i kosztowności w paki i tym sposobem, rzezimieszki mogą łatwiej je wynosić. Sądzimy, że energiczna nasza policja zajmie się tą sprawą, tak że na wykrycie sprawców poszkodowani nie będą długo czekali.

Kronika policyjna.

Dn. 22 b. m. niewykryci sprawcy skradli 5 tuzinów fartuchów damskich z budki na placu targowym w Sosnowcu wart. 50.000 mk., na szkodę Herszkowicza Chaima, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 47. Dalsze dochodzenie w toku.

Dn. 22 m b. za samowolne zabijanie okna od strychu, na leżącego do Andrejewa Jana zam. w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 8, spisano protokół na Kwaśkiewicza Wincentego, zam. tamże, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Dnia 22 b. m. za kradzież pakunku z bielizną wart. 10.000 mk. na szkodę Goleniewskiej Eugenji, zam. w Jędrzejowie, spisano protokół na Piętę Helenę, zam. w Miechowie, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu. Nadmieniamy, że kradzież popełniona była w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

Dn. 22 b m. niewykryci sprawcy skradli pled z piekarni, wartości 11,500 mk. na szkodę Gutmana Icka, zam. w Sosnowcu przy ul. Tabelnej Dochodzenie w toku.

Dn. 22 b. m. przez niewykrytych sprawców została skradziona garderoba z mieszkania prywatnego, wart. 164.000 mk. na szkodę Wawrzyńskiej Leokadji, zam. w domach Huty Milowickiej w Sosnowcu. Dochodzenie w toku.

Dn. 23 bm. za kradzież zegarka z mieszkania na szkodę Kordańskiego Piotra, zam. w Sosnowcu przy ul. Prostej 11 spisano protokół na Gołowską Ludwikę, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 13 który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Dn. 23 bm. za przywłaszczenie liny i mioteł drucianych na szkodę Michalskiego Jana zam. w Sosnowcu przy ul. Smolnej 2 spisano protokół na Barana Szczepana zam. w Strzemieszycach Małych, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Dn. 23 bm. niewykryty sprawca na placu targowym, skradł z kieszeni zegarek, na szkodę Podstady Augustyna zam. na G. Śląsku. Dochodzenie w toku.

Dn. 23 bm. za kradzież skóry ze sklepu wart. 550. mkp. na szkodę Wajmana Machina zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 66 spisano protokół na Chałachudę Andrzeja z Poznaniaz okolicLubaszówowa który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. Sosnowcu.

Niewykryty sprawca z mieszkania skradł suknię, wart. 20.000 mk. na szkodę Rauch Eleonory, zam. w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej 24. Dochodzenie w toku.

Za nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego w sklepach rzeźniczych, spisano protokół na Rabinke Dawida, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 136, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Za nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego, spisano protokuł na Najmana Markusa, zam w Sosnowcu przy ul. Nowej 4, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Za nielegalny handel pieczywem spisano protokół na Zilberbrot Małkę, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 7, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Niewykryci sprawcy z mieszkania skradli 60.000 mk., na szkodę Grizgrina Jandla, zam. w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej 32, Dochodzenie w toku.

Niewykryty aprawca skradł z kieszeni portfel, zawierający 11.000 mk., na szkodę Pakuły Władysława, woźnicy z Pow. Kasy Chorych m. Sosnowca. Dochodzenie w toku.

Za kradzież kury z podwórza, na szkodę Sarny Florentyny, zam. przy ul. 3-go Maja 11, spisano protokuł na Sikońską Marjannę, zam. w Sosnowcu przy ul. Towarowej 14, który skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu.

Za przywłaszczenie trzech rowerów przez Hofmana Ostrowskiego i Rajczyka, zam. w Sosnowcu, na szkodę Antoniego Muszyńskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Cmentarnej 7, spisano na wyżej wymienionych protokuł Dalsze dochodzenie w toku.

Z Dąbrowy.

— W sprawie naszych telefonów. Mieszkaniec Dąbrowy chcący rozmawiać z Sosnowcem musi stracić conajmniej 10—20 minut, anawet i to często bywa półgodziny zanim się połączy z żądanym abonentem telefonicznym. Obsługa naszych telefonów bardzo zła, a panie telefonistki z abonentów, często robią sobie błaznów łącząc ich z niepożądanymi abonentami. Panowie naczelnicy stacji pocztowych tak Dąbrowy i Będzina, jak również i stacji głównej powinni zwrócić większą uwagę na panienki telefonistki, romansujące z pp. urzędnikami czy innemi osobami płci męskiej, i obsługę telefonów pozostawić należałoby w rękach męskich, a napewno nie byłoby tyle sarkań i narzekań na naszę telefony. Może to posłużyć tym razem za zbawczy skutek, a nas interesantów wybawi od chorób nerwowych, jakie niejeden nabył przez nasze telefony.

— Ławki dla starców i pań. W mieście Dąbrowie co rok w czasie letnim są ustawione na ulicach Króla Sobieskiego i Królowej Jadwigi ławki dla publicznego użytku, z wygody których w dni świąteczne ma możność korzystać kilka tysięcy mieszkańców. Lecz nie każdy ma szczęście zdobyć sobie miejsce na ławce, gdyż jak zauważyć można, na ławeczkach często rozpierają się młodzieńcy dla romansowania przyjemnego aż do późnej nocy, nie mając poczucia i uprzejmości gościnnej dla starców i pań, które wychodzą na miasto, nie mogą odpocząć nawet 5 minut na tych ławkach.

— Kran przeciwpożarny. W tych dniach został założony w Dąbrowie na rogu ulic Ulmana i Sienkiewicza kran przeciwpożarny dla specjalnego węża w celu czerpania wody w czasie pożaru. W tej dzielnicy pożądanem by było ażeby tych kranów przeciwpożarnych było więcej założonych.

— Nowa straż ogniowa. Przed paru miesiącami na kopalni „Koszelew" w Dąbrowie została utworzona nowa straż ogniowa przez Tow. francusko-włoskie niezależnie od istniejącej straży ogniowej przy kopalni „Paryż". Na kopalni „Reden" przed wojną na kilka lat była straż ogniowa, lecz obecnie ta kopalnia niema wcale straży ogniowej, a dlaczego? Czyżby tak biedne było T-wo Francusko-Ruskie Tylko więcej dobrej woli i nieco funduszu, a straż nowa powstania, bo amatorów na strażaków nie brakuje Niech więc T-wo o tem pomyśli.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś, w niedzielę. teatr czynny dwukrotnie: po poł. „Kobieta bez skazy" z pp. Chojnacką, Mrowińską, Opalińskim, Grewiczem, Dąbrowskim, Orlińskim, Puchniewskim i innymi w rolach głównych. Popołudniowe to przedstawienie budzi ogólne zainteresowanie, na które wybiera się cała okolica (jedynie dorośli), ażeby poznać tak znakomity utwór Gabrjeli Zapolskiej; jakim jest bez wątpienia „Kobieta bez skazy".

„Medal Trzeciego Maja" dany będzie dzisiaj poraz pierwszy na wieczorowe przedstawienie. Znakomity komedjopisarz Staniaław Kozłowski, autor wielu znanych i cenionych utworów scenicznych do tej satyry polityczej zaczerpnął temat z czasów Hurki i Apuchtina, kiedy to poszukiwali ciemięzcy nasi odbitki medalu Trzeciego Maja. Wystawienie dzisiejszej premjery, która obiegła z olbrzymiem powodzeniem wszystkie pierwszorzędne polskie sceny, a u nas grana jeszcze nie była budzi ogólne zainteresowanie.

„Medal Trzeciego Maja." w Dąbrowie. Zapowiedź wystawienia poraz pierwszy świetnej satyry na poniedziałkowe przedstawienie w teatrze „Kometa" obudziła wielkie zainteresowanie wśród melomanów którzy gremjalnie wybierają się na to przedstawienie.

„Medal Trzeciego Maja w Będzinie wystawiony będzie poraz pierwszy w nadchodzący wtorek w teatrze Corso.

Teatr w Zawierciu. W nadchodzącą środę dane będzie jedno przedstawienie w sali „Stella" przez zespół teatru H. Czarneckiego.



Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatrjantów



Kobieta a sport.

Musimy sobie z bólem serca powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem bardzo jeszcze zacofanem, jeśli już nie pod każdym względem, to przynajmniej na punkcie sportu. To, co u innych narodów dawno już zyskało prawo obywatelstwa, a nawet jest dość poważnie przez czynniki miarodajne wspierane, u nas traktowane jest po macoszemu, lub też zupełnie lekceważone. Jeśli już nie dla ogółu, to przynajmniej dla siebie samych powinniśmy coś zrobić. Wszak najmilszą rzeczą dla każdego człowieka jest jego zdrowie, a jednak każdy stara się właśnie jaknajsilniej o to ażeby zdrowie zniszczyć, mało zaś jest takich, którzy przez fizyczne ćwiczenia wzmacniają swe zdrowie i siły. I to jest właśnie objawem bardzo smntnym. Najbardziej lekceważy sobie ćwiczenia sportowe kobieta nasza. Każdej z naszych pań zdaje się, że powołaniem ich jest grać na fortepianie, pięknie tańczyć, flirtować, a wreszcie wyjść za mąż. A zdrowie? Od tego jest lekarz, letniska, kąpiele, wreszcie mąż, który obowiązany jest pielęgnować żoneczkę i dbać o jej zdrowie. I ten stary udarty szablon, stawia sobie przeważnie nasza kobieta za program życiowy. Najwyższy już czas z tem zerwać. Kobieta sama powinna dbać o swe zdrowie. Przesądy wszelkie na bok. Wszak żyjemy w czasach równych praw. Dlaczego naprzykład kobiecie nie wypada grać w piłkę, biegać, pływać, skakać i t. d. Czy dlatego że na czas ćwiczeń musiałaby się ubrać w strój sportowy, lub też, że jej fryzura mogłaby ucierpieć, albo liczko się spłonić więcej niż zwykle? Przecież są to tak błache przeszkody, że można nad niemi przejść śmiało do porządku dziennego. Kobieta francuska, angielska, amerykańska wychodzi także za mąż a jednak na zabój uprawia sporty, a nawet w niektórych gałęziach stara się rywalizować z męskimi kolegami. Jestem również pewny, że sport absolutnie nie zabija innych umiejętności, na których może zresztą zupełnie słusznie, każdej kobiecie zależy.

Niektóre nasze panie, chcąc już cośkolwiek zbliżyć się do swych rówieśniczekzachodnich grają w tennisa, jeżdżą na saneczkach i nartach, używają sportu łyżwiarskiego i pływackiego. Czynią to jednak przeważnie ospale najczęściej bez dodatnich rezultatów od tak dla zabicia czasu, czasem zaś dla dobrego tonu. Naturalnie, że takie traktowanie sportu korzyści przyniesie nie może. A nawet gdy ktora rzetelniej jeden z tych sportów uprawia, to w każdym razie otrzymuje wyniki jednostronne, wyrabia bowiem mięśnie rąk lub nóg, bez większych korzyści dla całego organizmu. Kobieta powinna uprawiać wszystkie sporty narówni z mężczyznami z całym zapałem i bez żenady. A jeżeli to ostatnie ma stanowić przeszkodę poważną w ćwiczeniu wspólnem z płcią brzydką, to niechaj tworzy osobne kluby kobiece, gdzie ten skrópuł nie będzie miał miejsca.

Przez sport usuniemy sentymentalizm, który jest niczem innem jak tylko słabostką kobiecą. Mniej wzdychań, więcej ćwiczeń niechaj będzie hasłem dla naszych pań. Przyznaję się otwarcie, iż jestem zwolennikiem małżeństw eugenicznych w których mąż i żona są ludźmi zdrowia fizycznego i tężyzny duchowej. Gdy takie małżeństwa będą zawierane posiadać będziemy z czasem silną i zdrową młodzież.

A więc moje panie, dla dobra ogółu wzywamy was do szeregu sportowego. Szczupłe grono sportowców polskich przyjmie was z największą sympatją.

W.

Noc.

Lekki prąd wiatru trzcinę kołysze,
Z cicha szeleści w sitowie,
Wnosi niepokój w wieczorną ciszę
Księżyc wąziutki na nowiu!

Ścielą się dymy, mgliste opary
Wstają w promieniach miesiąca!
Modły wieczorne szumi dąb stary.
Skrzydłem noc ziemię potrąca.

Świerszcz gdzieś w ukryciu skrzyp-
[ki nastraja;
Derkacz odezwał się w łące...
Rozkwit natury pieści, upaja...
Ziemia śle szepty gorące...

Kładzie się cisza na pola płowe,
Wioskę milczeniem otula!
W chacie pobożnie pochyla głowę,
Skończywszy pacierz — babula.

Zwolna za wielkie stoczył się bory
Księżyc ogromny — rogaty!
Zgasły ostatnie światła kolory —
W mroku spokojnie śpią chaty!

Tylko w ostatniej na krańcu wioski,
Niby w popiele iskierka,
Żarzy się płomyk cichy bez troski
Ku nam ciekawie wciąż zerka!

Tylko w upuście woda wciąż szeme-
[rze...
Lekki wiatr przebiegł przez pole...
I nieskończone szepcą pacierze
Wioski strażnicze — topole!...

S. K.

Nie kupujmy obcych wyrobów od naszych wrogów jeżeli mamy w kraju swoje własne, wytworzone rękam polskiego rzemieślnika i robotnika

Z KRAJU.

Rodzona matka wespół z ojczymem morduje syna o 2 morgi pola.

Odwieczny problem walki o skrawek ziemi, drzemiący w duszy każdego rolnika, znajduje od czasu do czasu jaskrawy wyraz w krwawym dramacie.

W walce o czarną skibę leje się krew ludzka, kawałek ziemi kupuje się kosztem ludzkiego żywota. Głód ziemi jest silniejszy nad miłość bliźniego, nad kodeksy karne i porządek społeczny, jest nawet silniejszy niż najsilniejsze węzły krwi.

Tak było i tutaj.

Dwudziestoletni parobek Jan Horyń w Kiesiole, bobreckiego powiatu, nie cieszył się miłością swoich rodziców tj. matki i ojczyma, ojciec bo wiem odumarł go dawniej.

Ojczym Horynia, Michał Zebich, nie kochał go, bo nie łączyły go z pasierbem żadne bliższe węzły, odwrotnie: młody pasierb przeszkadzał mu, boć lepiej mieć w domu dzieci własne, aniżeli cudze.

Matka Horynia, Ksenka, była sobie ot taka kobieta, ja kich wiele. Kochała przedtem ojca Janowego, kochała teraz swego Michała, więc ko biecym trybem dzieliła wszystkie upodobania i niechęci męża, który był jej bliższy niż syn.

Jan Horyń miał dziedziczyć po kimś 2 morgi pola. Z tem swojem prawem dziedziczenia robił konkurencję matce, co przywodziło ojczyma do szału wściekłości, zaczął więc biednego pasierba nienawidzić, jakby najgorszego wroga.

Ksonia uważała za swój obowiązek dzielić nienawiść męża. Więc także zaczęła od nosić się do rodzonego syna jak do psa.

Chłopakowi wyrządzali mniejsze i większe przykrości, lecz to ich niezadowalało W mózgach tej pary małżeńskiej tępa, zwierzęca nienawiść do dziecka o te dwie morgi gruntu zrodziła się wreszcie myśl zamordowania syna.

Zwierzęcy akt wykonano w ostatni dzień maja gdzieś około południa. W stodole znalazł sie Jan Horyń i jego ojczym Michaj. Bez wielkiej sprzeczki i dłuższych wstępów ojczym rzucił się na pasierba, powalił go na ziemię i zaczął mordować.

Młody chłopak bronił się rozpaczliwie. Nadludzkim wysiłkiem zepchnął ojczyma, lecz jedno uderzenie pięścią w głowę oszołomiło go.

Skorzystał z tego ojczym. Rzemyk, który wpadł mu pod rękę zadzierżgnął w kształt pętlicy, zarzucił na szyję pasierba i zaczął pętle zaciskać.

Chłopak rzucał się chwilę, lecz obrona ta była raczej od ruchowa. Pod wpływem ścis kanej pętli twarz mu czerwieniała i siniała, wlepił w swego mordercę oszalałe z przerażenia oczy, z gardła popłynął mu wraz z pianą i krwią straszny, stłumiony charkot człowieka duszonego.

A zwierzęcy napastnik dusił i czekał. Jan chrapał coraz słabiej, przestał się rzucać i bronić..., a pochwili — morderca odciągnął nabok drgającego jeszcze i ciepłego trupa.

Jaki był w tym akcie współudział matki trudno narazie ustalić, lecz w każdym razie współudział taki był.

Morderstwa nie dało się długo ukryć. Pomiarkowali coś sąsiedzi, dowiedziała się o tem policja i w niedługim czasie wpadła na trop morderców.

Zbrodniczych małżonków odstawiono do sądu powiatowego w Chodorówie, miejsce czynu i trupa oglądnęła komisja sądowo-lekarska.

Tak walczą ludzie u nas o skibę!

Popierajmy handel własny i zrzeszajmy się w kooperatywach rozumnie i uczciwie prowadzonych!

Ze świata.

Nowe kopalnie radu.

W Kornwalji wznowiono— jak donoszą dzienniki londyńskie — przerwane wskutek wojny prace w kopalni Tolgar rich, zawierającej blendę ołowianą

Prace mają być prowadzone obecnie z energją zdwojoną, gdyż w kopalni tej stwierdzono istnienie dwu bogatych pokładów uranu.

Dyrektor Towarzystwa, którego własność stanowi ta kopalnia, przeświadczony jest, że niebawem Kornwalja stanie się główną dostarczycielką radu, na równi kopalni Johannistal w Czechach.

Buty ze skóry ryb.

Wobec drożyzny skóry w krajach nadmorskich zaczęto używać skor wielkich ryb i waleni. Doskonałą skórę dają rekiny, piły, delfiny. Skóry te zależnie od gatunku i sposobu garbowania, nadają się zarówno na obuwie, jak rękawiczki. Doskonałą skórę daje wieloryb — nawet jego błony żołądkowe są używane. W fabryce amerykańskiej ze skóry jednego wieloryba wyrabiają 200 par ciężkiego obuwia, tuzin lekkiego, kilka metrów pasów i dużą ilość drobiazgów.

Wspaniała nagroda za uratowanie życia.

W Anglji zmarł niedawno pewien oficer, który cały swój majątek w wysokości miljona funtów szterl. zapisał prostemu żołnierzowi Red Poirier za to, iż ten swojego czasu w walkach nad Sommą uratował testatorowi życie. Władze londyńskie wysłały do szczęśliwego spadkobiercy, który bawi w Ameryce, apel, by stawił się po odbiór nagrody.

ROZMAITOŚCI.

Co znaczą żeńskie imiona?

Niejedna z czytelniczek musiała zauważyć, że imię jej ma jakieś brzmienie niepolskie. I nic dziwnego, ponieważ są to przeważnie wyrazy, wzięte z języków wschodnich lub greckiego i łacińskiego.

I tak greckiego pochodzenia są następujące: Agata (dobra, dobrotliwa), Dorota (dar boży), Fulalia (pieszczotka, rozmowna), Helena (żona króla spartańskiego Menelausa, była powodem 10-letniej wojny trojańskiej), Irena (Eirene, pokój, bogini pokoju, spokojna), Katarzyna (czysta, cnotliwa), Melania (ciemna), Stefanja (od stefanos, wieniec), Teofila (Bogu miła, bardzo szczęśliwa), Teodora (dar boży, poświęcona Bogu), Teodozja (datek bogom), Zofja (sofja, mądrość, mądra) i t. d.

Z języka łacińskiego pochodzą; Augusta (cesarski majestat, wysokość, szanowna, czcigodna, dostojna, wzniosła), Berta (szczęśliwa, błogosławiona, święta), Cecylja (pochodząca z rodu Cecyljuszów), Dezyderja (pożądana, ulubiona), Felicja (szczęsna), Julja (z rodu cesarskiego Juljuszów), Klara (jasna, zacna, czysta), Klementyna (łagodna), Konstancja (stałość stała, wytrwała), Kamilla (służąca ołtarzowi, posługująca przy ołtarzu), Krystyna (chrześćjanka), Łucja (urodzona rankiem, oświecona), Małgorzata (perła), Romana (Rzymianka), Rozalja (Różana), Regina (królowa), Sabina (porwana), Urszula (młoda, mała niedźwiedzica), Wiktorja (zwycięstwo, zwycięska), Leonia (odważna), Emilja (grzeczna, wyraz właściwie grecki) i t. d.

Z języków wreszcie wschodnich: Anna (miła), Elżbieta (błogosławiona), Gabryela (boska), Joanna (dziecko boże), Marta (smutna), Zuzanna (czysta), Matylda (bohaterska) i t. d.

Roztargniony profesor.

W tych dniach zmarł w Wuerzburgu, słynny lekarz i profesor tamtejszego uniwersytetu, Leube.

Uczony ten znany był ze swego roztargnienia. Z tego powodu wieczne miał historje ze swym parasolem, który mu stale towarzyszył w wycieczkach na miasto.

Pewnego dnia wybrawszy się po sprawunki, oczywiście z parasolem w ręce, zapomniał obładowany paczkami o swym deszczochronie i zostawił go gdzieś po drodze.

Spostrzegłszy w domu brak przyjaciela, wraca do sklepów, w których robił sprawunki. Pyta o parasol w jednym i drugim sklepie, ale bezskutecznie. Wreszcie w trzecim oddają mu zgubę. Uradowany więc woła:

— Przynajmniej państwo jesteście uczciwsi niż właściciele tych dwóch sklepów, w których już byłem po ten parasol.

Lokalu

składającego się z 2-ch lub 1 pokoju z kuchnią, poszukuje się od zaraz, możliwie w śródmieściu. Pośrednictwo wynagrodzę. Cena nie krępuje. Zgłoszenia dla J. Cupiała, Sosnowiec. hotel Angielski pokój Nr 9 (ul. Modrzejowska Nr 5. 3695

Krawiec męski

HENRYK GROCHOWINA

SOSNOWIEC, Modrzejowska 31 (w podwórzu) wykonywa z materjałów własnych, lub powierzonych wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 2077

Skradziono

objektyw firmy Karol Zeiss: Jena Tessar 4. 5 F: 155 № 323850. Oprawa czarna wysuwana. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 3679

Optyk Oskar Einhorn Sosnowiec skład aparatów fotograficznych

Konfetti i Serpentinę

FABRYKA TOREBEK

J. Grajcar

Targowa 13. 3468

Geometra Rządowo Upoważniony

Zenon Jędrzejowski

w MIECHOWIE, ZIEMI KIELECKIEJ telefon Nr 32.

wykonywa wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące: parcelacja majątków, podział wspólnot, komasacje, niwelacje, spory graniczne, wizje sądowe i t. d. 3625

Czy chcesz być piękną? pozbyć się bez śladu **Piegów**, pryszczów, opalenizny i zmarszczek na twarzy? Więc używaj cudownego kremu, Metamorfoza „PIEGOL" Dra A. Martin w Paryżu. Składy apteczne, apteki, fryzjerzy. 3401

Egzemę, liszaje itp. leczy maść **„Lain Age"** sprzedają apteki i składy apteczne. APTEKA A. GĄSECKIEGO w Warszawie.

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy **Balsam Thiocolan Age** używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.. Hurt i detal. Skł. apt. M. Jagiełłowicza.

Przystąpię jako wspólnik

do przedsiębiorstwa przemysłowego z kapitałem 30 do 50 miljonów. Jako długoletni właściciel fabryki w Rosji posiadam praktykę w prowadzeniu przedsiębiorstw przemysłowych tak w kierunku technicznym jak i handlowym. Zgłoszenia proszę kierować do administracji Kurjera pod B. K 3617

SPECJALNOŚĆ: Urządzenia kąpielowe, klozetowe, zlewowe, Wodociągi, Kanalizacje. Ogrzewania centralne. Pompy podwórzowe i wodociągowe.

ZAKŁADY Przemysłowo-Handlowe

ZAKŁADY Przemysłowo Handlowe

3750

J. KRUSZYŃSKI

Sosnowiec, ul. Królewska № 9.

Pierwszorzędna Pracownia **UBIORÓW DAMSKICH**

„RENOMA" Będzin, Kołłątaja 29.

w chęci zadość uczynienia wymaganiom Szan. iKlienteli **przyjmuje wszelkie zamówienia także z własnych materjałów** w najlepszym gatunku, według najnowszych żurnali mód 3674

Wykonanie staranne i punktualne

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Sukienki trykotinowedla pań do codziennego użytku w różnych kolorach po 4300 mk. Dziecinne zależy od wielkości. Sandałki, kapelusze jedwabne i białe, pikowe, rypsowe dla pań i dziecinne poniskich cenach. Ceraty obrusowe i napokrycie sanap w różnych kolorach po cenach fabrycznych oraz różnagalanterję poleca;

Stanisław Dusza

Sosnowiec, Modrzejowska 43, (nowy dom) 3681

Na sprzedaż

maszyna kolejowa normalnotorowa

tendrowa, prawie nowa, firmy „Ohrenstein & Koppel" zbudowana w roku 1917 o sile 300 koni. Oferty pisemne uprasza się składać do rąk Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Srodzie Wielkopolska najdalej do 20 lipca 1922.

Poważni reflektanci mogą maszynę oglądać w warsztatach kolejowych w Kobylempolu pod Poznaniem. 3676

Kobieta nie może być nieładną gdy stale używa

Krem CAZIMI Metamorphosa 3618

Przeciw piegom, wągrom, zmarszczkom i innym wadom cery.

Pierwszorzędna fabryka mydła J. CWAJGENHAFT

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

Mydło pierwszego gatunku zawierające od 66 do 67 proc. tłuszczu. Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów.

DIAGNOSTYCZNO LECZNICZY GABINET RENTGENOWSKI

dr ARNOLD BRAM, Częstochowa, ul. Kościuszki 1, telefon 450 3463

Choroby żołądka kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła Dr. Bauera** 2494 z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

Matki powinny pamiętać, że tylko przysypka 2043 **„PUDER DZIDZI"** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci żądaj w aptekach, i składach pudru „Dzidzi" z kogutkiem.

Wkładki cynkowe do tychże w różnych gatunkach.

PRALKI „TARY" WYRABIA JAKO SPECJALNOŚĆ B. PEŁKA SOSNOWIEC-POGOŃ, DŁUGA 22 ZAKŁAD BLACHARSKO-MECHANICZNY

Ceny konkurencyjne. Wykonanie natychmiastowe.

3150

DROBNE OGŁOSZENIA

Posady i prace.

CHŁOPIEC do posyłek i obsługi biurowej potrzebny natychmiast. Zgłaszać się: ul. Małachowskiego № 11. 3685

ZDEMOBILIZOWANY ochotnik W. P. poszukuje posady woźnego, stróża nocnego lub dziennego. Zgłoszenia do Kurjera, Sosnowiec 3678

2 ZDOLNE stenografistki chrześcjanki dla polskiego i niemieckiego potrzebne zaraz do fabryki maszyn Ernst Hese w Mysłowicach, Pocztowa 3. 3675

POTRZEBNY natychmiast chłopak starszy do posług. Zgłoszenia „Piast" Sosnowiec, Modrzejowska. 3684

INWALIDA—handlowiec poszukuje mieszkania w Sosnowcu. Zgłoszenia do Kurjera. 3664

Kupno i sprzedaż.

MA DO SPRZEDANIA: Na Pomorzu, Poznańskiem, G. Śląsku i b. Kongresówce, Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy I kategorji ul. Piłsudskiego 46.

MAJĄTKI ZIEMSKIE, włośćjańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy...

SAMOCHODY ciężarpwe i osobowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie...

LOKALE NA BIURA, mieszkania, sklepy z kapitałem na dające się pod koncesje na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

POTRZEBNY jest wspólnik z kapitałem do intratnego interesu. Wiadomość: Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy ul. Piłsudskiego 46. 3331

ALUMINIUM Reichgold,Bleichgold Reichbleichgold, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3131

NA sezon bieżący! Polewaczki, wanny, wanienki, nasiadówki, wiadra i kociołki cynkowane do gotowania bielizny oraz papa i smoła najtaniej poleca: Zakład Blacharsko-Mechaniczny B. Pełka, Sosnowiec-Pogoń, ul. Długa 24. 3497

SAMOCHÓD ciężarowy, 3½ tonnowy firmy Mannesmann-Mullag, na masywach, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 9, w firmie B. Karczewski, Fr. Nowara i S-ka. 3666

PIANINO śliczne czarne francuskiej firmy tanio sprzedam. Towarowa 9, m. 8. 3673

8 OKIEN 4 drzwi dubeltowych z futrynami przedwojennych, beczka na naftę, młynek zbożowy motorowy do sprzedania tanio. Florjańska 10, Gospodarz. 3665

KOPALNIA Flora w Dąbrowie sprzeda 14.000 worków i 6.000 kg. soli ciemnej. Oferty piśmienne lub ustne przyjmuje biuro kopalni do 1 lipca r.b. 3683

PRACOWNIA gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, ul. Dęblińska 11, poleca pasy wolne od wszelkich fiszbin i stalek zupełnie wygodne i eleganckie. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze i różne fasony napierśników. 3554

DUŻY wybór sukien trykotinowych, materjałów wełnianych i bawełnianych, bielizny stołowej i damskiej. Ceny bardzo niskie. Sosnowiec Targowa 4, I piętro Lifszycowa. 3418

Z POWODU wyjazdu sprzedam wóz, deski stare i słomę, ul. Ludwika 2. 3694

SPRZEDAM wózek spacerowy Środula dom P. Cebuli. 3691

SPRZEDAM maszynkę do lodów. Aleja № 19, 3690

Z POWODU wyjazdu różne meble do sprzedania. Wiadomość ul. Nowa 4. 3689

SALON mało używany okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Piłsudskiego 60, m. 7. 3668

ŚWINKĘ roczną sprzedam. Ulica Leszno № 6, S0snowiec. 3686

Lokale.

POSZUKUJĘ do wynajęcia dwóch pokoi umeblowanych, cena obojętna. Zgłaszać się: Sosnowiec, hotel Wiktorja № 1. 3672

Różne.

POSZUKUJE wspólnika do istniejącej już fabryki papy z kapitałem około 3,000,000 mk. p. Zgłoszenia F-ka Papy ul. Pańska Sosnowiec. 3585

Wydaję obiady i kolacje smaczne i zdrowe po cenach przystępnych Kołłątaja №5 m. 8 3622

WE wtorek wyszedł z domu i więcej nie wrócił 8-letni Franciszek Nowak, zamieszkały w Mysłowicach ul. Zamkowa 2 nie umiejący mówić po polsku, tylko po niemiecku. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, niech zawiadomi rodziców. 3680

AKUSZERKA E. UBYSZ zmieniła mieszkanie z ul. Nowopogońskiej № 18 na ul. Zieloną № 20 (od ul. Będzińskiej drugi dom) — o czem zawiadamia swe pacjentki.

STENOGRAFJĘ polską i niemiecką wyuczam szybko. Wiadomość w administracji Kurjera. 3688

ZAGINĘŁA książeczka chlebowa wydana na kop. Hr. Renard na imię Franciszek Noszczyk.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia". Redaktor: Józef Stacherski.